

Deptuła, Czesław

Kościół płocki w XII wieku

Studia Płockie 3, 67-84

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czesław Deptuła

KOŚCIÓŁ PŁOCKI W XII WIEKU

Wiek XII był okresem niezwyklego znaczenia ośrodka płockiego w życiu kościelnym i kulturalnym Polski. Pozornie duży zespół świadczących o tym źródeł odsłania jednak tylko w sposób ograniczony bogactwo zjawisk, których sens i wzajemne relacje są często trudne do uchwycenia. Wchodzą tu jeszcze w grę dwa czynniki. Czynnikiem pierwszy to nader skomplikowana historia ówczesnych instytucji kościelnych na Mazowszu, prowokująca powstawanie sprzecznych ze sobą hipotez. Czynnikiem drugi to niedostatki w zakresie kompleksowego ujęcia rezultatów różnych badań. Specjalistyczne odkrycia o wielkiej wartości łączono nieraz bezkrytycznie z mało uzasadnionymi dojskami innego kierunku historiografii. Nauka ujawnia wciąż nowe elementy i aspekty „płockiego renesansu XII wieku”. Równocześnie utrzymuje się w literaturze przedmiotu szereg zdezaktualizowanych badawczo tez, i zdarza się niejednokrotnie, iż powtarzane są ewidentne błędy historyczne.

Przedstawię niżej przede wszystkim wyniki własnych prac¹, które przy uwzględnieniu ewolucji poglądów autora dają pewien określony, choć oczywiście niezupełny, obraz okresu. Nie wykluczam, że prace te grzeszą też sygnalizowanymi wyżej błędami; stąd będę się starał podkreślać dyskusyjny charakter proponowanych rozwiązań. Zaznaczam pominięcie w rozważaniach problemu identyfikacji obiektów sakralnych odkrytych przez archeologów z obiektami wymienianymi w źródłach pisanych. Interpretacja instytucjonalna znalezisk archeologicznych stanowi trudne zagadnienie metodologiczne i wydaje mi się, iż na właściwą ocenę odkryć płockich wypadnie jakiś czas poczekać.

* * *

Pozycję kościelnego ośrodka mazowieckiego w w. XII ugruntowali nieprzeciętnej miary biskupi. Najwybitniejszymi z nich byli dwaj cudzoziem-

¹ Mam na myśli w pierwszym rzędzie cztery artykuły: *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*. „Roczniki Humanistyczne”. T. 8: 1959, z. 2, s. 5—122; *Niektóre aspekty stosunków Polski z cesarstwem w wieku XII*. [W:] „Polska w Europie.” *Studia historyczne* pod red. H. Zinsa. Lublin 1968, s. 35—92; *Początki klasztorów norbertańskich w Dłubni-Imbramowicach i Płocku*. „Roczn. Human.” T. 16: 1968, z. 2, s. 5—34 (aneks: *W sprawie identyfikacji niektórych kościołów płockich XII—XIII wieku*. — s. 34—41); *Płock kościelny u progu reform XIII wieku. Biskup Lupus i jego czasy*. Tamże. T. 21: 1973, z. 2, s. 43—89. W powyższych pracach ustosunkowałem się do starszej literatury, co zwalnia mnie z obowiązku szczegółowego powoływania się na nią. W historiografii przedmiotu była szerzej uwzględniana tylko pozycja pierwsza, której pewne tezy uległy z czasem dezaktualizacji.

cy: Aleksander (lata rządów 1129—1156) przybysz z Malonne w diecezji leodyjskiej oraz Werner (1156/7—1170 lub 1172), który rządził wcześniej diecezją kujawską, a pochodził najprawdopodobniej z południowych Niemiec. Są też podstawy, aby przypisać pochodzenie francuskie biskupowi Lupusowi (1170 lub 1172—1186/7²). Najmniej można odczytać ze źródeł w kwestii rodowodu biskupa Szymona (1107—1129), ale i on był raczej obcokrajowcem. Dopiero Wit z małopolskiego rodu Janinów (1186/7?—1206) stworzył u schyłku stulecia listę biskupów-Polaków².

Pochodzenie biskupów stanowi ważny wyznacznik sfery kontaktów pomiędzy Płockiem a Europą zachodnią. Do 3. ćwierci XII w. włącznie dominowały tu układy relacji z dwoma terytoriami cesarstwa: ze średnio-wieczną Lotarynią oraz z ziemiami bawarsko-frankońskimi. W układzie pierwszym naczelną rolę przypadło kontaktom z tzw. krajem mozańskim, o przewadze języka francuskiego, silnie jednak powiązanych ze strukturami polityczno-kościelnymi Niemiec, w szczególności zaś ze stolicą kościelną tego kraju — Liège (Leodium)³. Wpływy mozańskie zyskały przewagę w kulturze artystycznej Płocka, której głównym mecenasem w w. XII był biskup Aleksander z Malonne⁴. W układzie drugim zaznały się zwłaszcza więzi z Bambergiem.

Koneksje zagraniczne Płocka dotyczyły z reguły ośrodków kultuwjących tradycje „Kościoła imperialnego” i przedgregoriańskich reform kleru. W kontaktach z instytucjami kościelnymi nowego typu (np. kanonicy regularni) omijano raczej centra radykalniejszej realizacji postulatów gregorianizmu. Uderza łączność kręgu płockiego z osobami i środowiskami duchownymi, które poparły Fryderyka Barbarosę w jego konflikcie z papieżem Aleksandrem III. Na uwagę w tym względzie zasługują bliskie

² W późniejszych katalogach biskupów płockich dorobiono czterem pierwszym duchownym rodowód polski. Podtrzymywany do ostatnich lat pogląd o pochodzeniu Wenera z Burgundii miał jako główną przesłankę wprowadzenie przez biskupa do Płocka kultu św. Zygmunta króla burgundzkiego. Tymczasem właśnie propagowanie owego kultu może służyć — obok innych ważniejszych argumentów — uzasadnieniu tezy o przybyciu duchownego z Bawarii lub Frankonii. O Wenerze pisałem obszerniej w art.: *Niektóre aspekty stosunków Polski z cesarstwem w wieku XII* (zob. przyp. 1). Pozycja ta prezentuje późniejszy etap badań niż opracowane przeze mnie hasło „Werner” w „Hagiografii Polskiej” (pod red. R. Gustawa. Poznań 1972, t. 2, s. 513—520), opublikowane wiele lat po złożeniu do druku.

³ W historiografii polskiej żywotne było długo uproszczone, a w pewnych aspektach wręcz błędne stanowisko, które polegało na: 1° utożsamianiu wpływów mozańskich w Polsce z wpływami francuskimi; 2° przeciwstawianiu najlepszej pojętych wpływów francuskich (wszystkie terytoria królestwa Francji i wszystkie ziemie frankońskie w cesarstwie) jako zwartej całości kulturalno-ideologicznej — wpływom niemieckim. Pogląd powyższy rozwijali tej miary uczeni co M. Friedberg, T. Silnicki, M. Morelowski i inni. Zdaje się go podzielać A. Vetulani w stosunkowo niedawnej i traktującej o Płocku pracy: *Sredniowieczne rękopisy płockiej Biblioteki Katedralnej* („Roczniki Biblioteczne”. T. 7: 1963, z. 3/4; por. zwłaszcza s. 328—332). „Francuska” formacja i kultura działających w Polsce mozańczyków miała z kolei uzasadnić ich gregorianizm, choć brano też pod uwagę, iż Lotaryngia wydała szereg aktywistów reformy papieskiej, a pewną rolę w przygotowaniu tej reformy odegrało duchowieństwo leodyjskie. Przeoczono natomiast, że ranga kościelna i kulturalna Liège związana była organicznie z pozycją ośrodka jako filaru „Kościoła imperialnego” w zachodniej części cesarstwa, i że po wybuchu konfliktu między Grzegorzem VII a Henrykiem IV przeważył zdecydowanie wśród elity kleru mozańskiego nurt antygregoriański. O sprawach tych pisałem w art.: *Krąg kościelny płocki w połowie XII w.* (zob. przyp. 1).

⁴ Obszerne informacje z tej dziedziny przynosi praca zbiorowa: *Sztuka przed-romańska i romańska do schyłku XIII wieku*. Pod red. M. Walickiego. Warszawa 1971. (Zob. zwłaszcza rozprawę J. Zachwałowicza i M. Walickiego oraz katalog i bibliografię zabytków opracowane przez M. Pietrusińską).

stosunki Aleksandra z Malonne z biskupem Liège — Henrykiem de Leez. Związany z kolei ze środowiskiem procesarskiego Bambergu biskup Werner był łącznikiem pomiędzy dworami Bolesława Kędzierzawego i Barbarossy. Przyczynił się on do zajęcia przez Polskę po r. 1159 miejsca w obozie antypapieskim. Owa pozycja Wernera rysuje się szczególnie wyraźnie przy analizie wydarzeń i opinii wiążących się z jego obecnością na zjeździe w Akwizgranie — jednej z najbardziej ważkich imprez ideowo-politycznych wymierzonych przeciw Aleksandrowi III, którą kierowali od strony kościelnej antypapież Paschalis III i arcybiskup Kolonii Rajnald von Dassel (przełom r. 1165 i 1166). Możliwe, iż zamordowanie Wernera z inicjatywy kasztelana Wizny — Bolesty miało przyczyny nie tylko w lokalnym sporze majątkowym, lecz również w krajowej opozycji względem polityki biskupa płockiego. W późniejszej legendzie hagiograficznej nadano śmierci duchownego rangę męczeństwa, przemilczano natomiast starannie jego działalność za życia, trudną do uzgodnienia z ideałami propapieskiego XIII-go stulecia⁵. Obrazu relacji Płocka z Kościołem cesarstwa dopełniają świadectwa kontaktów z duchowieństwem archidiecezji magdeburskiej. Spektakularnym wyrazem tej więzi środowiskowej pozostają słynne drzwi katedry płockiej, wykonane w l. 1152—1156 w Magdeburgu, na których zestawiono ze sobą portrety biskupa Aleksandra i arcybiskupa Wichmana.

Byłoby może dużym uproszczeniem kwestii mówić o antygregorianizmie kościelnego kręgu płockiego. Idee nowej reformy Kościoła penetrowały w w. XII cały Kościół cesarstwa, zwłaszcza po konkordacie wormackim, zaś Polska przyjęła zasadnicze rozwiązania gregoriańskie dopiero w w. XIII. Poza tym ośrodek płocki był w jakiejś mierze otwarty na nurty religijne, polityczno-kościelne i kulturalne płynące z różnych stron Europy. Recepcja niektórych technik i form artystycznych nie musiała wprawdzie iść w parze z infiltracją nowych treści ideologicznych, ale problem łączności obu zjawisk nasuwa się np. w związku z licznymi śladami wpływów włoskich w sztuce Płocka i Czerwińska. Kanałem owych wpływów były przypuszczalnie między innymi kręgi duchowieństwa południowoniemieckiego. Podobnie kraj mozański i pozostałe terytoria Lotaryngii stanowiły jakieś ogniwo kontaktów z północną i południową Francją. Formację północnofrancuską, a zarazem gregoriańską — choć w duchu raczej umiarkowanym — reprezentował w środowisku płockim brat biskupa Aleksandra Walter, prepozyt kapituły katedralnej w l. 40-tych XII w. Prawdopodobnie przybył on do Polski znacznie później niż jego starszy brat, po odbyciu studiów w Laonie. Jako biskup wrocławski (1149—1169) wprowadził do swej katedry liturgię laońską i próbował zaprowadzić na terenie diecezji celibat kleru. (Warto tu przypomnieć, że księgozbiór katedry płockiej z XII w. zawierał dzieła z glossą interlinearną Anzelma z Laonu i niektórymi pismami Iwona z Chartres). Niemniej Kościół płocki był, jak się zdaje, do schyłku stulecia Kościołem tradycyjnym, który kontynuował linię powiązań zagranicznych i funkcji wewnątrzpaństwowych duchowieństwa monarchii piastowskiej w w. XI. W pewnym sensie tworzył on kulminację rozwojową przedgregoriańskiego, państwowego

⁵ W sprawie legendy Wernera por. także obok pozycji wymienionych w przyp. 1, Cz. Deptuła, *Biskup i władca*. „Więź”. R. 11: 1968, nr 9, s. 56—58. Legenda owa rzutuje m.in. na trudności w ustaleniu daty rocznej zgonu biskupa. Data r. 1170 była mianowicie wykorzystywana do przeprowadzania porównań pomiędzy Wernerem a św. Tomaszem Becketem, który w tymże roku został zamordowany przez Henryka II Plantageneta.

Kościola, ugruntowującego podstawy chrześcijaństwa i kultury łacińskiej w Polsce. Model takiego Kościoła realizowali najlepiej cudzoziemcy, którzy zawdzięczali całą karierę duchowną monarsze. Przybysze z ziem cesarstwa reprezentowali niekiedy w kraju obce interesy polityczne. Byli oni jednak szczególnie predestynowani do wykonywania zadań stawianych instytucjom kościelnym przez panujących, w tym także przez władców, którzy bronili zdecydowanie niezawisłości państwa, a w polityce międzynarodowej sprzymierzali się — mniej lub bardziej koniunkturalnie — z kurią rzymską. Wchodziła tu w grę właśnie żywotność „karolińsko-ottońskiej” formacji kleru, wcielającej w określony wzorzec kapłana świeckiego i zakonnego program służby dla sakralnie pojmowanej monarchii.

Świetność plockiego ośrodka kościelnego w w. XII łączyła się z panowaniem dwóch książąt — Bolesława Krzywoustego i Bolesława Kędzierzawego. Wiąż Krzywoustego z Płockiem narastała po zamknięciu sprawy Zbigniewa — wcześniejszego władcy Mazowsza, w okresie, który charakteryzował się ożywionymi stosunkami Polski z cesarstwem. Monarcha kazał się pochować obok ojca — Władysława Hermana — w katedrze plockiej. Wydaje się prawdopodobne, iż przed śmiercią wyznaczył biskupa Aleksandra opiekunem Bolesława Kędzierzawego i czasowym współrządcą dzielnicy mazowiecko-kujawskiej. Miejsce biskupa w obozie juniorów podczas walk wewnętrznych 1141—1146 nie ulega wątpliwości, choć duchowny nie wchodził raczej do grona skrajnych przeciwników Władysława II. Silna więź Bolesława Kędzierzawego ze stolicą Mazowsza utrzymała się po objęciu przez księcia rządów w Krakowie i trwała aż do jego śmierci w r. 1173. Właśnie dla 2. i 3. ćwierci XII w. chwytny najpełniej charakterystyczny profil aktywności biskupów plockich, który współokreślały wspomniane wyżej tradycje i koneksje. Biskupi ci pozostawali wysokiej rangi funkcjonariuszami chrześcijańskiej monarchii Piastów, a równocześnie ludźmi oddanymi wznoszeniu i upiększaniu wielkich obiektów kultu, podkreślającymi swój autorytet duchowny. Angażowali się — jak Werner — w dyplomację międzynarodową, w spory dynastyczne, w obronę diecezji przed Pomorzaniem i Prusami. Według świadectwa Wincentego Kadłubka Aleksander przejmował funkcje świeckiego komesa — wodza Mazowsza w walkach z ludami pogańskimi, przy czym wolno sądzić, iż zakres owej służby dla monarchii i dzielnicy obejmował inne jeszcze dziedziny aparatu władzy państwowej. Gloryfikowały natomiast Aleksandra jako męża Kościoła np. przedstawienia ikonograficzne Drzwi Płockich⁶. W obrębie poruszanej problematyki na uwagę zasługują również analogie instytucjonalno-ideologiczne oraz relacje środowiskowe pomiędzy Płockiem a metropolitalnym Gnieznem. Oś powiązań z zachowawczą Wielkopolską wyznaczała w zasadniczy sposób miejsce ośrodka plockiego w Kościele polskim aż do schyłku XII w., mimo że już za biskupa Szymona nastąpiło pewne zbliżenie z kręgiem krakowskim⁷, a za Aleksandra zacieśniły się kontakty z Wrocławiem.

⁶ Aktywność wojskowa Aleksandra spotkała się już z krytyczną oceną Wincentego Kadłubka. Kronikarz uznał jednak, iż troska biskupa o służbę Bożą (wybitny motyw budowy wspaniałej katedry) równoważyła tu błędy świeckiego zaangażowania, i scharakteryzował duchownego serią efektownych przeciwstawień: „baranek i lew, wilk i pasterz, mąż zbrojny i pobożny”.

⁷ Wydaje się to zrozumiałe w kontekście słabo opracowanej historii kościelnej Płocka w pierwszym dwudziestolecu rządów Krzywoustego. Wstąpienie Szymona na biskupstwo zbiegło się w czasie z wygnaniem rządzącego na Mazowszu księcia Zbigniewa. Zapewne duchowny był człowiekiem Bolesława i stał wraz z biskupami krakowskimi Baldwinem i Maurem w przeciwnym obozie politycznym niż stronniki

Rozważania powyższe pozwalają określić niektóre istotne — obok czynników rozbitcia dzielnicowego — źródła późniejszej degradacji ośrodka. Przy całym rozkwicie jaki osiągnął Płock w okresie Aleksandra i Wenera, zespalał dynamizm Kościoła tradycyjnego ze zdobycami „renesansu XII wieku”, był on już w połowie stulecia wyprzedzany w dziedzinie recepcji nowych wzorów życia kościelnego i nowych prądów intelektualnych przez inne krajowe kręgi duchowieństwa, zaś wysoki poziom kultury elitarnej warunkowały tutaj kontakty z centrami zagranicznymi, które traciły przodującą rolę w życiu religijnym i kulturalnym Europy. Dotyczy to zwłaszcza Liège i całego kraju mozańskiego.

* * *

Zwrot w dziejach kościelnych Płocka został zapoczątkowany za rządów biskupów Lupusa i Wita, stronników Kazimierza Sprawiedliwego. Kazimierz otworzył szeroką drogę wpływom kurii papieskiej w Kościele polskim oraz przygotowaniom do reform XIII w. Ruch ten nie od razu wydał widoczne owoce w Płocku. O ściśle kościelnej działalności Lupusa prawie nic nie wiemy, zaś do tezy o wybitnym gregoriańskim zaangażowaniu Wita (opiera się ona głównie na kryjących wiele niejasnych punktów powiązaniach biskupa z zakonem premonstratensów) trzeba odnosić się z dużą ostrożnością. Jeszcze następcą Wita Gedko (1206—1223) reprezentował opozycję kościelną przeciw programowi reform arcybiskupa Henryka Kietlicza, chociaż zakres owej opozycji jak i negatywna charakterystyka biskupa zostały wyolbrzymione w relacji metropolity. (Nie można Gedce odmówić zasług dla Kościoła, a o jego wziętości świadczy fakt, iż zwyciężył Wincentego Kadłubka w wyborach na biskupstwo krakowskie podczas pierwszej w Polsce elekcji kanonicznej z r. 1207 i musiał ustąpić rywalowi dopiero w wyniku interwencji papieskiej). Niemniej od ostatniej ćwierci XII w. zarysowuje się nowe oblicze środowiska. Płock kościelny wiązał się odtąd coraz silniej z Małopolską i kręgiem duchowieństwa krakowskiego. Polonizacja kierownictwa diecezji wprowadziła w życie ośrodka czynnik polityki rodowej. Kontakty zagraniczne kleru mazowieckiego rozwijały się w kierunku wyznaczonym przez nurt reformy, w szczególności przez koneksje Krakowa. Na podkreślenie zasługują związki z Włochami, determinowane recepcją gregoriańskiego prawa kanonicznego. Wynikiem ich było włączenie Płocka w krąg oddziaływania prawniczej „szkoły bolońskiej”⁸. Podtrzymanie stosunkowo wysokiego poziomu kultury przy istotnym osłabieniu rangi politycznej i kościelnej ośrodka to w jakiejś mierze zasługa biskupów okresu przejściowego — Lupusa i Wita. Obaj byli związani z kręgiem intelektualistów małopolskich protegowanych przez Kazimierza. Lupusa znany jako redaktora dokumentów tegoż księcia. Opinią człowieka wyjątkowo wykształconego cieszył się w tradycji Wit, choć późne podanie o jego studiach w Paryżu należy zaliczyć do legendy.

Zbigniewa i przywódca antybolesławowej opozycji — arcybiskup gnieźnieński Marcin. Nawet potwierdzone źródłowo stosunki Szymona z opactwem w Lubiniu oznaczają może nie tyle kościelne koneksje biskupa płockiego z Wielkopolską i Liège (Lubiń był filią leodyjskiego opactwa Św. Jakuba), co więz z rodem Awdanów — współfundatorów klasztoru i faworytów Krzywoustego do ok. 1116 r. Warto dodać, że krakowski kronikarz Wincenty Kadłubek, który ocenił dość ambiwalentnie biskupa Aleksandra, a zupełnie przemilczał osobę procesarskiego Wenera, stworzył na kanwie ustępu kroniki Galla wręcz hagiograficzny obraz Szymona, stanowiący podstawę późniejszego nieoficjalnego kultu tegoż duchownego w Płocku.

⁸ Vetulani, *op. cit.*, s. 332—334.

Na przemiany u schyłku stulecia rzuca pewne światło konflikt pomiędzy wielkorządcą Mazowsza Żyrą a Lupusem, który przeciągnął się na początki rządów Wita. Konflikt narósł w związku z umacnianiem przez biskupów wpływu, następnie zaś bezpośredniej władzy Kazimierza w dzielnicy. Sprawa ta rzutowała, jak się zdaje, na treść wersji Kadłubka o świeckich funkcjach biskupów płockich i stąd relację kronikarza trzeba opatrzyć zastrzeżeniami. Niemniej natrafiamy tu na świadectwo zasadniczej roli biskupstwa w życiu publicznym Płocka i Mazowsza, tracącej stopniowo na znaczeniu w końcu XII w. Nasileniu starcia, w momencie gdy Żyra i zostający pod jego wpływem Leszek Bolesławowic przeszli do obozu Mieszka Starego (lata 1184—1185), towarzyszył atak możnowładztwa na majątek katedry i kapituły katedralnej. Znalazła w nim wyraz narastająca już od jakiegoś czasu (spór Bolesły z Wernerem) niechęć elit świeckich dzielnicy w stosunku do potęgi politycznej i ekonomicznej biskupów. Ataki na własność kościelną ponowiły się po zgonie obrońcy biskupstwa — Kazimierza Sprawiedliwego († 1194). Musiał je odpierać Wit — odwołując się aż do Rzymu, po nim zaś biskup Gedko.

* * *

Historia Kościoła na Mazowszu w granicach XII-wiecznej diecezji płockiej to głównie historia instytucji zlokalizowanych w samym Płocku lub związanych bliżej z Płockiem pod względem terytorialnym i środowiskowym. Wiadomości o życiu kościelnym na obszarze większości diecezji są nader skąpe.

Granice biskupstwa zostały ustalone w w. XI. Kwestią sporną jest powiększenie diecezji o część terenów hipotetycznego drugiego biskupstwa na Kujawach, połączonego, według opinii niektórych historyków, w 3. ćwierci XII w. z biskupstwem kruszwickim. Wewnętrzny podział diecezji płockiej na archidiakonaty, warunkowany aktywizacją duszpasterstwa i rozbudową terytorialnej jurysdykcji kościelnej, nastąpił bardzo późno — dopiero w XIV w.⁹ W omawianym okresie fundowano nowe kościoły poza Płockiem, przede wszystkim w ośrodkach grodowych oraz w powiązanych ze sobą w sposób trudny do pełnego wyjaśnienia (problem charakteru i losów XI-wiecznego uposażenia opactwa w Mogilnie) kompleksach dóbr biskupstwa, kapituły katedralnej, klasztorów benedyktynów i kanoników regularnych. Sieć kościołów, których obecność w diecezji przed r. 1200 można ustalić na podstawie różnych źródeł jest raczej niewielka¹⁰. W większości przypadków nie da się też nic konkretnego powiedzieć o czasie i okolicznościach fundacji owych świątyń ani o formach ich funkcjonowania. Cyfra 250 kościołów na ziemiach księcia Konrada, podawana przez przekazy krzyżackie, zdaje się tu podnosić szacunkowe ustalenia, ale przyjmuje się ją w literaturze z dużą nieufnością¹¹.

Rolę kościelną Płocka na Mazowszu w w. XII można ujmować z kilku punktów widzenia. Wolno zauważyć, iż powstał tu elitarny ośrodek życia religijnego i kultury chrześcijańskiej, w którego rozwoju zasadniczą rolę odegrali wykształceni cudzoziemcy. Z europejskimi horyzontami środowiska korelować musiały pewne zamknięcie się w sobie i obcość wobec

⁹ Zob. pozycje Z. Sułowskiego i A. Witkowskiej w tymże tomie. W kwestii dwóch diecezji na Kujawach nie potrafię zająć określonego stanowiska.

¹⁰ Por. mapę K. Pacuskiego w tymże tomie i dołączony do niej komentarz autora.

¹¹ M. Pollakówna, *Kronika Piotra z Dusburga*. Wrocław 1968, s. 29.

miejscowej ludności. Z drugiej strony ośrodek rozwijał się właśnie dlatego, że odpowiadał na określone potrzeby ogólnokrajowe i lokalne. Umacniał społeczeństwu potęgę chrześcijańskiego sacrum. Umacniał struktury państwowe od wewnątrz i miejsce Polski we wspólnocie ludów cywilizowanych. W jego gestii pozostawał zarząd diecezją oraz zadanie transmisji nowych wartości religijno-kulturalnych w życie grup nieelitarnych. Aktywność kręgu płockiego wchodziła w szerszy układ działań elity duchownej na terenie całego kraju. Konstytuowała również region intensywniejszej penetracji chrześcijaństwa w zachodniej części Mazowsza (obejmował on też ziemie archidiaconatu czerskiego diecezji poznańskiej), który wyodrębnił się już w w. XI od obszarów wschodnich biskupstwa i pogranicza mazowiecko-pruskiego skupieniem świątyni, rozwojem nowego kultu i eliminacją spektakularnych pozostałości pogaństwa (proces potwierdzony między innymi przez badania archeologów nad cmentarzyskami mazowieckimi). Ramy powyższych zjawisk wyznaczone były przez podwójną funkcję polityczną Płocka. Płock utrzymał do śmierci Bolesława Kędzierzawego pozycję jednej ze „stolic” monarchii. Równocześnie tworzył on centrum władzy na mniejszym terytorium — prowincji, później księstwa dzielnicowego — nierównomiernie zaludnionym i zagospodarowanym, które skupiało ziemie partycypujące w pełni w rozwoju kraju obok ziem typowo „kresowych”.

* * *

Problemy polityki „peryferyjnej” i centralnej spletały się ze sobą w dziedzinie pracy misyjnej Kościoła płockiego na ziemiach Prusów i Jaćwingów. O zaangażowaniu takim — skądinąd bezspornym — źródła XII w. mówią tylko pośrednio i w sposób niezupełnie jednoznaczny. Wydaje się, że działalność misyjna ośrodka była zasadniczo związana z próbami zbrojnego podboju Prus, podejmowanymi zwłaszcza przez Bolesława Kędzierzawego i poniosła generalne fiasco w rezultacie niepowodzenia tych prób. Można sądzić też, że misja mazowiecka XII stulecia, choć łączyła się z ogólnopolskim, a nawet międzynarodowym zainteresowaniem sprawą chrystianizacji plemion bałtyjskich, posiadała pewien własny program wypracowany przez biskupów płockich. Usiłowano tu, jak się zdaje, wykorzystać miejscowe środowisko zakonu benedyktynów. Biskupem, który przypuszczalnie najmocniej zaangażował się we wspomnianą akcję chrystianizacyjną był Werner. Warto wszelako dodać, iż kwestionuje się udział Prusów w zamordowaniu tego duchownego¹². (Wątek takiego udziału został skryształizowany dopiero w późnych wersjach legendy). Szersza skala problemów rysuje się już w źródłach 1. poł. XIII w. Chodzi o zagadnienie stosunku ośrodka do wielkich misji wschodnich cystersów i dominikanów oraz do podboju ziem nadbałtyckich przez zakon krzyżacki.

* * *

Ranga ośrodka kościelnego w Płocku wiązała się w w. XII w istotnej mierze z grupą duchowieństwa katedralnego, w szczególności zaś z kolegium kanoników, które tworzyło kapitułę biskupią. Pierwsza katedra płocka została zniszczona w r. 1126/7 przez Pomorzan. Drugą, konsekrowaną w r. 1144 wznosił biskup Aleksander. Była to największa w Polsce

¹² S. Trawkowski, *Każń kasztelana Bolesły (1170) w tradycji płockiej*. „Studia Źródłoznawcze”. T. 14: 1969, s. 53—55.

bazylika romańska, budząca podziw współczesnych ogromem bryły tudzież bogactwem i pięknem wystroju. Katedra skupiła duchowny aktyw życia politycznego Płocka i aktyw zarządu diecezją. Pozostawała głównym centrum duszpasterstwa w przedlokacyjnym mieście (zapewne przebywała przy świątyni grupa „kleru szeregowego” nastawionego na obsługę duszpasterską pospólstwa) oraz największym na Mazowszu ogniskiem kultu religijnego, ruchu umysłowego i artystycznego. Nie wykluczone, iż pierwsze prezbiterium biskupie tworzyli po r. 1075 benedyktyni. Stan taki trwał w każdym razie krótko. Od początku XII w. istniała przy katedrze kapituła świecka¹³. Już Gall Anonim określił kler katedralny Płocka nie budzącym w tym względzie wątpliwości terminem *clerici*. Kapituła powstała prawdopodobnie za rządów Władysława Hermana. Zorganizowano ją na wzór niemiecki. Na czele kapituły stał prepozyt, analogicznie jak w Gnieźnie, odmiennie natomiast niż w większości polskich katedr, gdzie pod wpływem francuskim pierwsze miejsce przypadło dziekanowi. Na początku XIII w. spotykamy w źródłach 14 kanonii, w tym 5 prelator (prepozyt, dziekan, archidiacon, scholastyk i kantor). Lista jest tu niepełna, ponieważ już w połowie XII w. mamy poświadczoną prelaturę kustosa katedralnego oraz miejsce w kapitule opata czerwińskiego. Wolno mniemać, iż pierwotna organizacja kolegium obejmowała według przyjętych wzorów — 12 kanonii.

Przypuszczalnie kapituła płocka miała od początku wydzielony w ramach dóbr biskupstwa majątek fundacyjny i prowadziła życie wspólne, normowane tzw. regułą akwizgrańską. Przypisywanie biskupowi Szymonowi przez Kadłubka zasług „prawodawcy” kojarzy się między innymi z recepcją programu reformatorskiego legata Walona z Beauvais, (r. 1103/4), elementem którego to programu było właśnie propagowanie wspomnianej reguły¹⁴. Jakaś reorganizacja kolegium kanoniczego miała może miejsce w związku z wybudowaniem nowej katedry. Wyodrębnienie uposażenia kapituły jako majątku korporacyjnego zostało poświadczone wyraźnie w r. 1187, zaś podział go na prebendy beneficjalne — w r. 1207. To ostatnie zjawisko posiadało duże znaczenie dla charakteru kolegium, ponieważ oznaczało przy usprawnieniu funkcjonowania urzędów rozkład życia wspólnego grupy. Wzmianki źródeł mówią tu o procesach, które dokonały się znacznie wcześniej. Nie wykluczone, iż prebenda w Płocku potwierdzona opactwu czerwińskiemu w r. 1155 miała już sens beneficjalny. Jednakże i historycy, którzy upatrują w tej pozycji uposażenia tzw. prebendę stypendialną przesuują wydzielenie majątku korporacyjnego ka-

¹³ Podtrzymywana do dziś opinia, iż dopiero biskup Aleksander w związku z budową nowej katedry usunął z prezbiterium benedyktynów (reprezentuje ją m.in. tak poważny historyk jak B. Kurbisówna, *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktynów w Mogilnie (XI—XII w.)*, „Studia Źródłoznawcze”. T. 13: 1968, s. 37) to bezpodstawny, żywotny siłą jakiejś inercji pogląd, którego korzeniem była błędna teza historyograficzna o gregoriańskim, a zarazem antybenedyktyńskim nastawieniu biskupa.

¹⁴ Chodziłoby wówczas o dość spóźnioną recepcję programu, ponieważ Szymon objąć miał rządy diecezją w r. 1107. Opóźnienie można tłumaczyć oporami Zbigniewa przeciw inicjatywom kościelnym Krzywoustego. Zaznaczmy jednak, że daty rządów biskupów płockich podane przez późne katalogi nie zawsze budzą zaufanie. (Kilka korektur trzeba tu było np. wprowadzić dla 2 połowy stulecia). Nawet stosunkowo pewna, bo potwierdzona przez Kalendarz Krakowski, data zgonu Szymona — r. 1129, mogłaby zostać zakwestionowana w oparciu o kronikę Kadłubka. Kronikarz mówi o walkach biskupa Aleksandra z pogańskimi Pomorzanami, co sugerowałoby przesunięcie początku rządów biskupich mozańczyka co najmniej na rok zniszczenia pierwszej katedry — 1126/7.

pituley i podział go na beneficja w czasy niewiele późniejsze — np. na schyłek rządów biskupa Wenera (l. 1166—1170)¹⁵.

W kapitule plockiej w XII w. dominowali cudzoziemcy — w każdym razie wśród prałatów. Obcokrajowcem był zapewne pierwszy znany z imienia kanonik katedry — Robert († 1129). Z kraju mozańskiego pochodził prepozyt Walter z Malonne i prawdopodobnie także współczesny mu kustosz Azo. Obaj piastowali urzędy kapitulne w latach 40-tych stulecia. Do cudzoziemców należał prepozyt Barto z r. 1187 — może późniejszy biskup kujawski. Jeszcze w początkach XIII w. główne prelatury i znaczną część pozostałych kanonii obejmowali ludzie o imionach, które wskazują na obce, przede wszystkim niemieckie pochodzenie. O składzie takim decydowały w poważnej mierze powiązania rodzinne i środowiskowe biskupów tudzież członków samej kapituły.

W ramach kolegium kanoniczego powstała szkoła katedralna, którą kierował prałat — scholastyk. Wysoki jej poziom poświadczają zwłaszcza wiadomości o księgozbiorze katedry. Pierwsza wzmianka o szkole kapitulnej pochodzi z r. 1148, choć instytucja powołana została do życia przypuszczalnie jakieś pół wieku wcześniej. Wymieniony pod wspomnianą datą *scholaris* Zachariasz był może pierwszym znanym scholastykiem plockim¹⁶. Wydaje się, iż szczególnie rozkwit przeżyła uczelnia za rządów biskupa Aleksandra. Skądinąd pozostawała ona przez cały omawiany okres głównym ośrodkiem kształcenia elity intelektualnej miejscowego duchowieństwa. Do problemu roli religijno-kulturalnej środowiska katedralnego powróć niżej.

* * *

Poza katedrą spotykamy w XII-wiecznym Płocku inne jeszcze grupy kanoników świeckich. Prowadziły one zapewne życie wspólne według reguły akwizgrańskiej. Najwięcej wiemy o kościele kanoniczym, czyli według późniejszej terminologii — kolegiacie, pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Świątynię fundowała w połowie stulecia wdowa po komesie Wojśławie, Dobiechna. Dobiechna obdarowała kościół licznymi posiadłościami i uposażyła przy nim pięcioosobowe kolegium kanoników z prepozytem na czele. Fundację ofiarowała katedrze plockiej. Kanonicy musieli dość szybko opuścić ową placówkę. Ustąpili miejsca benedyktynom osadzonym przy świątyni przez biskupa Wenera. W następnych dziesięcioleciach kościół NMP był wiązany z różnymi formacjami kanonikatu reguły św. Augustyna. Ostatecznie utrzymał się w rękach konwentu siostr norbertanek czyli premonstratensek (o czym niżej)¹⁷.

¹⁵ S. Trawkowski, *Taberny plockie na przełomie XI i XII wieku*. „Przegląd Historyczny” T. 53: 1962, s. 735 i 738.

¹⁶ Pogląd ten nie cieszy się uznaniem, przemawiają jednak za nim następujące argumenty: 1° Termin „*scholaris*” oznaczał w zasadzie ucznia, ale był niekiedy używany w znaczeniu scholastyk, przełożony szkoły, nauczyciel. 2° Imienia Zachariasz nie spotyka się w ogóle w innych źródłach polskich XII w. Chodzi więc zapewne o obcokrajowca i to z terenów mniej zaangażowanych w kontakty z Polską. Znane mechanizmy karier duchownych — cudzoziemców w naszym kraju w w. XI—XII każą w przybliżeniu widzieć raczej kierownika szkoły niż żaka. 3° Podstawą domysłów na temat pochodzenia scholastyka mógłby być kult św. Zachariasza rozwijany w Wenecji, przy czym związki z północnymi Włochami mają potwierdzenie w dwunastowiecznej historii kilku ośrodków kościelnych w Polsce, między innymi właśnie Płocka. Odrzucić należy natomiast późniejszą relację katalogów biskupów, jakoby scholastykiem plockim był Werner. (Podobnie nie budzi zaufania informacja o piastowaniu przez Lupusa kustodii).

¹⁷ W historiografii toczy się od dawna spór na temat relacji pomiędzy czterema

Silne powiązania z katedrą miała również grupa kanonicza przy kościele Św. Benedykta w osadzie Radziwie, położonej naprzeciw Płocka na lewym brzegu Wisły. Radziwie, stanowiące podstawę uposażenia wspólnoty, należało do kapituły katedralnej, zaś kolegium kanoników radziwskich traktowano w późniejszych wiekach jako część tejże kapituły. W historiografii trwa spór, czy wspomniany kościół jest identyczny ze świątynią pod takim samym wezwaniem św. Benedykta, która poświęcona została jako własność kanoników katedralnych w r. 1187. Źródła lokalizowały ją naprzeciwko katedry przy porcie rzeczny Płocka. Jeśli nawet mamy tu do czynienia z innym od radziwskiego zaginionym kościołem na prawym brzegu Wisły, istnieją podstawy, aby początki wspólnoty lewo-brzeżnej przesunąć na XII, może nawet na XI stulecie. Do najbardziej zagadkowych, a sięgających prawdopodobnie genezą wczesnych dziejów Kościoła na Mazowszu, elementów struktury kolegiaty należy fakt, iż jednym z kanoników *fundi Radziwie* pozostawał arcybiskup gnieźnieński.

Dwunastowieczną fundacją książąt była natomiast kolegiata Św. Michała. W w. XIII instytucja ta posiadała charakter „kolegiaty dworskiej”, który wykrystalizował się przypuszczalnie już w poprzednim stuleciu. Kanonicy Św. Michała rekrutowali się spośród kapelanów książęcych i po objęciu kanonii pozostawali nadal w służbie dworu. Angażowani byli często w pracę kancelaryjną. Analogiczna jak w przypadku kolegiaty NMP liczba kanoników wzbogacona tylko o prelaturę scholastyka tudzież pewne dość zawiślane relacje instytucjonalno-środowiskowe z katedrą pozwalają sądzić, że do kościoła Św. Michała została przeniesiona kapituła, którą usunął z fundacji Dobiechny biskup Werner. Fundatorem nowej kolegiaty byłby wówczas Bolesław Kędzierzawy. Osobna kwestia to geneza scholasterii i szkoły kolegiackiej. Wydaje się, iż instytucja powyższa o charakterze „szkoły dworskiej” kształcącej kapelanów i kancelistów książęcych (może także pewną ilość ludzi świeckich) powstała przy kościele Św. Michała za rządów Bolesława Kędzierzawego lub Leszka Bolesławowica. W nieznanym bliżej momencie — przypuszczalnie za Kazimierza Sprawiedliwego, który osobiście był słabo związany z Płockiem — prebenda scholastyka kolegiaty została przekazana przez władcę opatom Czerwińska. Po

kościółami płockimi: kościołem NMP, którego dzieje od momentu fundacji w połowie XII w. opowiada dokument biskupa Gedki bez daty rocznej, kościołem NMP, o którym mówi dokument wojewody Żyry z r. 1185, kościołem NMP siostr norbertanek, wymienionym po raz pierwszy w związku z tym zakonem w l. 1215—1218 (od XIV w. nosił główne wezwanie św. Maryi Magdaleny) oraz kościołem Św. Michała, występującym w źródłach od r. 1218. W artykule *Początki klasztorów norbertańskich w Diubni-Imbramowicach i Płocku* i dołączonym do niego aneksie (zob. przyp. 1) starałem się uzasadnić tezę o identyczności trzech pierwszych świątyń — nie nową zresztą w historiografii — tudzież o odrębności od nich kościoła Św. Michała (sprawa oczywista tylko w przypadku kościoła norbertanek). Skorygowałem tu niektóre swoje poglądy z art. *Kolegiata NMP na podgrodziu płockim* („Notatki Płockie”. Nr 11/12: 1959, s. 46—52), podtrzymałem natomiast i uzupełniłem tezy sformułowane wcześniej w art. *Zagadnienie początków kolegiaty Św. Michała w Płocku* (Tamże, Nr 13/14: 1959, s. 36—43). Przedstawiona rekonstrukcja dziejów obu świątyń posiada słabe punkty. Niemniej wydaje mi się nie do obronienia pogląd o tożsamości kościoła NMP z dokumentu Gedki z kościołem Św. Michała, wielokrotnie powtarzany w literaturze, a reprezentowany aktualnie przede wszystkim przez ks. T. Żebrowskiego. Żebrowski rozwinął go w publikacji *Dzieje kolegiaty Św. Michała i szkoły kolegiackiej (1180—1611)*. [W:] „Księga Pamiątkowa Zjazdu Małachowiaków 1180—1957/58”. Płock, b.r.w., s. 113—122 i podtrzymał ostatnio w pracy *Stolica książąt mazowieckich i płockich w l. 1138—1495*. [W:] „Dzieje Płocka”. Pod red. A. Gieyszтора. Płock 1973, s. 67—68 i 104. Podjęta w tej drugiej pozycji próba polemiki z moim poglądem nie nadaje się raczej do dyskusji, ponieważ operuje tylko nielicznymi, wyrwanymi z kontekstu i opacznie zrozumianymi elementami wywodu.

r. 1202 książęta mazowieccy zainteresowani w ponownym zespoleniu szkoły z dworem prezentowali na scholastyków kapituły Św. Michała własnych kapelanów. Źródła nie traktują owych duchownych jako kierowników szkoły opłacanych przez właściwego prebendariusza, ale przyznają im wyraźnie status prałatów-kanoników. Trudno dokładnie ustalić, czy chodziło tu o kwestionowanie uprawnień opatów czerwińskich, czy o dość dziwne zjawisko — fundację drugiej równorzędnej scholasterii, która utrzymała się aż do XIV w.

Nie wiemy nic o pochodzeniu kanoników wspomnianych kolegiat w w. XII. Francuskie imię Alarda nosił jednak pierwszy znany prepozyt Św. Michała (l. 1218—1221), a w XIII-wiecznym składzie tejże kapituły spotykamy inne jeszcze obce imiona. Wolno się więc domyślać, iż w poprzednim stuleciu dominował również w omawianym kręgu duchowieństwa element cudzoziemski, o rekrutacji podobnej jak w przypadku kleru katedralnego.

* * *

Problem benedyktynów płockich XII w. należy do wyjątkowo złożonych. Zakon benedyktyński odegrał ważną rolę — różnie zresztą w historiografii określaną — w najstarszej historii Kościoła na Mazowszu. Uczeni dostrzegają ciągle w życiu religijnym, artystycznym i intelektualnym XII-wiecznego Płocka ślady — mniej lub bardziej dyskusyjne — oddziaływania kultury monastycznej. Biskupi Szymon i Aleksander utrzymywali bliższe kontakty z kilkoma klasztorami benedyktyńskimi. W wypadku Aleksandra sięgały one aż mozańskiego opactwa w Brogne, które zapoczątkowało w w. X serię tzw. lotaryńskich reform monastycznych. Szczególna przychylność Wernera dla benedyktynów (przypuszczano nawet, iż sam biskup był profesem benedyktyńskim) sprawiła, iż zakon ten, tracący na popularności w społeczeństwie i znaczeniu w Kościele, zachował w Polsce najdłużej swą tradycyjną rangę właśnie na Mazowszu. Znamienne jest, że w diecezji płockiej nie powstały żadne klasztory cysterskie. Wydaje się, iż współdecydowała o tym zakorzeniona wśród miejscowych elit sympatia do starej formacji monastycznej. Trzeba brać również pod uwagę scharakteryzowaną wyżej pozycję polityczno-kościelną biskupów płockich na Mazowszu, której mogła zagrazać obecność w diecezji placówek potężnego, scentralizowanego i cieszącego się pełnią egzempcji zakonu cystersów. Problemy owe nie wchodziły w grę w przypadku autonomicznych domów benedyktyńskich, mocno związanych z Kościołem lokalnym.

Nie ma jednak pewności czy benedyktyni przebywali w Płocku przez całe XII stulecie. Wiele sygnalizowanych śladów kultury zakonu wyjaśniać może tradycjonalizm pielęgnowanych w środowisku wzorców religijno-artystycznych, na których wywarł swoje istotne piętno w skali europejskiej monastycyzm przedgregoriański. Wiemy, że opactwo w Mogilnie posiadało w XI w. płocki kościół Św. Wawrzyńca. Możliwe, że osiadła przy nim grupa mnichów i że konwent ten egzystował jeszcze jakiś czas w XII stuleciu. Chodziłoby tutaj o środowisko zakonne związane z Bawarią¹⁸, zapewne częściowo już spolonizowane. Niestety trudno znaleźć w źródłach potwierdzenie takiej hipotezy nie mówiąc o ustaleniu czasu i okoliczności zaniku instytucji. Warto podkreślić, iż pogląd o istnieniu w w. XII owej filii Mogilna nie da się pogodzić z upatrywaniem w świątyni Św. Waw-

¹⁸ Tezę o bawarskiej genezie opactwa w Mogilnie podjęło w ostatnich latach kilku historyków. Najobszerniej rozwinął ją i uzasadnił J. Płoch a w książce *Najdawniejsze dzieje opactwa Benedyktynów w Mogilnie*. Wrocław 1969.

ryńca pierwszej katedry plockiej, która miała od początku stulecia kapitułę świecką.

Początki opactwa Św. Wojciecha są dziś przesuwane przez większość uczonych — w nawiązaniu do bynajmniej nie jednoznacznych odkryć archeologicznych — na wiek XI, przez niektórych nawet na czasy Bolesława Chrobrego¹⁹. Kwestia pozostaje wszelako otwarta. Można przytoczyć argumenty za tezą, iż klasztor ten powstał dopiero w 3 ćwierci XII w., a jego fundacja łączyła się z osobami księcia Bolesława Kędzierzawego i biskupa Wernera²⁰. W każdym razie dopiero dla owego okresu posiadamy udokumentowane wiadomości o benedyktynach w Płocku. Mam na myśli konwent rządony przez opata imieniem Bertold, osadzony przez Wernera przy należącym do katedry kościele NMP. Wiele wskazuje na to, że dawna kolegiata Dobiechny stanowiła prowizoryczną siedzibę wspólnoty monastycznej, przeniesionej niebawem z inicjatywy księcia i biskupa do właściwej fundacji — opactwa Św. Wojciecha. Nie wykluczone przestąd, iż nawiązano tu do tradycji jakiegoś klasztoru XI-wiecznego. Pierwsze wzmianki o znanym opactwie Św. Wojciecha pochodzą z wieku XIII-go²¹.

W chwili śmierci Wernera w otoczeniu biskupa znajdował się mnich benedyktyński imieniem Benedykt. Uważa się go na ogół za kapelana biskupiego i przedstawiciela plockiego środowiska zakonnego. Hagiograficzna pasja Wernera, pochodząca prawdopodobnie z końca w. XIII, nazywa Benedykta mnichem „zakonu kluniackiego”. Termin powyższy może odbijać stosunki zakonne w Płocku z okresu powstania utworu, nie wykluczone też, iż nawiązuje do starej tradycji. Nie oznacza on jednak więzi kongregacyjnej benedyktynów plockich z Cluny, ani tym bardziej burgundzkiego rodowodu zakonników. Mówi zapewne o przyjęciu samych zwyczajów kluniackich — zjawisku spotykanym w obu kręgach monastycznych, które utrzymywały w w. XII ściślejsze kontakty z Płockiem: w kręgu mozańskim oraz w szczególnie bliskim Wernerowi kręgu połud-

¹⁹ Rzecznikami przesuwania początków klasztoru w najodleglejszą przeszłość jest głównie archeolog W. Szafranski. Z ostatnich jego publikacji poruszających to zagadnienie por. *Początki i rozwój grodu i ośrodka miejskiego do roku 1138*. [W:] „Dzieje Płocka”, s. 17—58. Wśród prac historycznych akceptujących XI-wieczną genezę opactwa na uwagę zasługuje wspomniana książka Płochy. Autor rozwinął w niej błyskotliwą hipotezę o rywalizacji w 2 poł. XI w. dwóch opactw: starszego opactwa Św. Wojciecha w Płocku związanego z Władysławem Hermanem oraz młodszego opactwa w Mogilnie, które z inicjatywy Bolesława Śmiałego miało prowadzić akcję swoistej dywersji na oddanym Hermanowi Mazowszu. Zauważyć jednak należy, iż przyjęcie dość przekonującego wywodu Płochy odnośnie do roli Mogilna w dzielnicy mazowieckiej nie musi oznaczać afirmacji tezy o klasztorze konkurencyjnym.

²⁰ Argumentację za powstaniem opactwa w tym czasie przedstawiłem w formie problemu do dyskusji w art. *Niektóre aspekty stosunków Polski z cesarstwem w w. XII*, s. 39. (Wcześniej sądziłem, iż fundacja łączyła się z osobą biskupa Aleksandra). Równocześnie z analogiczną tezą, sformułowaną przy tym kategoryczniej i obszerniej, wystąpiła Kürbisówna w cytowanym już art. *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktyńskiego w Mogilnie*, s. 38—39. Pozycję tę przeoczyłem rozszerzając swój pierwszy wywód w art. *Płock kościelny u progu reform XIII w.*, s. 49, 79—82. Dzięki owej równoległości dociekań hipoteza, oparta u obu autorów na wspólnym w zasadzie trzonie przesłanek została wzbogacona o pewne aspekty, których dostrzeżenie wiązało się ściślej z warsztatem każdej z osób piszących.

²¹ Odnotowany w plockiej zapisce liturgicznej z ok. r. 1148 termin *monasterium* oznacza najprawdopodobniej — jak w szeregu innych źródeł polskich XII—XIII w. — kościół katedralny. Nawet przyjmując pewien związek znaczeniowy owego słowa z zakonem benedyktynów nie podobna stwierdzić, czy chodzi o klasztor funkcjonujący, czy tylko o gmach poklasztorny. W każdym razie wspomniana zapiska nie może wyznaczać *terminum ante quem* powstania opactwa Św. Wojciecha wbrew temu, co przyjmuje większość autorów.

niowoniemieckim. Do rozważenia jest np. problem związków opactwa Św. Wojciecha z kongregacją Hirsau, mającą pewne stosunki z Polską i obserwowującą wzory życia zakonnego Cluny.

Istniał więc w Płocku w drugiej, a może już w pierwszej połowie XII w. ośrodek benedyktyński, powiązany z katedrą i grodem, który rozwijał bogatą choć tradycyjną kulturę monastyczną. Z benedyktynami łączono genezę szeregu kościołów w samej stolicy Mazowsza i w jej pobliżu. Podstawą takich opinii — w zasadzie dosyć zawodną — były wezwania kościołów, przy czym istotne trudności nastęrczało zwykle sprecyzowanie, jakiej fazy pobytu mnichów na Mazowszu należałoby przyporządkować powstanie danej instytucji. Sprawa wydaje się jednak godna zainteresowania. Na uwagę zasługuje np. stare i propagowane przez benedyktynów wezwanie kościoła Św. Leonarda w Płocku wymienionego po raz pierwszy w źródłach stosunkowo późno (XV w.) jako świątynia szpitalna.

* * *

Nową grupę zakonną na Mazowszu płockim w w. XII stanowili kanonicy reguły św. Augustyna. Powstał w tym stuleciu potężny klasztor w Czerwińsku, który reprezentował starszą, umiarkowaną formację kanonikatu regularnego (tzw. *ordo antiquus*). Czerwińsk nie należał do żadnej ze znanych kongregacji kanonicznych. Pozostawał klasztor „luźnym”, podporządkowanym biskupom płockim. Inicjatorem fundacji i głównym fundatorem kanonii był biskup Aleksander. (Nie ulega wątpliwości współudział księcia). Znane kontakty tego duchownego z ośrodkami kanonikatu regularnego i pierwsze wiadomości o klasztorze zdają się wskazywać, iż Czerwińsk został założony ok. r. 1150 jako filia opactwa Św. Idziego w Liège, które obsadziło również kanoniczną fundację Aleksandra i Waltera w ich rodzinnej miejscowości — Malonne koło Namur (l. 1147—1150). Hipoteza powyższa (pozwala ona między innymi kojarzyć z Czerwińskiem początki płockiego kościoła Św. Idziego, datowane przez niektórych historyków na czasy Władysława Hermana) nie zamyka problemu genezy klasztoru. Najpoważniejszą kontrpropozycję stanowić tu może rodowód włoski kanonii. W zabytkach romańskich Czerwińska zaobserwowano wyraźne wpływy sztuki północnowłoskiej. Ważniejsze jest jednak, iż pewne zjawiska instytucjonalne spotykane w najstarszych dziejach omawianej kanonii i charakterystyczne także dla kręgu klasztorów mozańskich wywodziły się ze wzorów organizacyjnych kanonikatu śródziemnomorskiego. Stąd można je tłumaczyć również dobrze, a nawet lepiej na gruncie hipotezy włoskiej. Mam na myśli zwłaszcza wspomniany brak więzi kongregacyjnej oraz tytuł przeora noszony przez pierwszego przełożonego Czerwińska. Przełożeni konwentu przyjęli tytułaturę opatów w końcu XII w. Zjawisko to miało analogie w ówczesnej historii kanonii mozańskich, ale jego zasięg, warunkowany oddziaływaniem wzorów kanonikatu regularnego północnej Francji, był znacznie szerszy. W takim kontekście nie bez znaczenia wydaje się wreszcie fakt, iż następnego dnia po wystawieniu bulli protekcyjnej dla Czerwińska (1155 r.) papież Hadrian wystawił podobny dokument dla klasztoru kanoniczego na Lateranie. Może byłyby to pierwszy ślad związków środowiskowych, które po kilku wiekach doprowadziły opactwo czerwińskie do wejścia w skład kongregacji laterańskiej ukształtowanej u schyłku średniowiecza²². Podkreślić należy, iż ewentualne moc-

²² O zagadnieniu włoskim w sztuce Czerwińska zob. T. Mroczko, *Czerwińsk romański*. Warszawa 1972. Książka zawiera również zwięzły przegląd nowszych opinii

niejsze uzasadnienie włoskiej alternatywy początków klasztoru otwierałoby nowe perspektywy oceny całego omawianego tu kręgu kościelnego.

Warto jeszcze odnotować, iż późniejsze przekazy odnoszą powstanie klasztoru czerwińskiego do czasów Bolesława Krzywoustego (†1138), niektóre zaś przesuwają fundację na okres rządów tego księcia, poprzedzając wstąpienie na biskupstwo płockie Aleksandra z Malonne. Nie wykluczone więc, że kanonicy regularni przejęli świątynię i część majątku po starszej placówce kościelnej — kanonii świeckiej lub domu benedyktynów. Fundatorem owej instytucji mógł być biskup Szymon. Kanonia założona przez Aleksandra włączyła się od początku w życie stolicy Mazowsza. Wież klasztoru z katedrą została trwale umocniona przez wyznaczenie przeorom (później opatom) miejsca w kapitule. Wpływ Czerwińska zarysował się w dziejach różnych kościelnych instytucji Płocka — np. omawianej kolegiaty Św. Michała. W dziedzinie religijnej oraz intelektualno-artystycznej opactwo stanowiło organiczną część środowiska płockiego i jedno z ważniejszych ognisk jego kontaktów z kulturą Europy zachodniej.

W latach 80-tych XII w. spotykamy w Płocku kanoników regularnych *ordinis antiqui* kręgu sasko-bawarskiego. Wojewoda Żyra odebrał wówczas katedrze kościół NMP, z którego odeszli wcześniej benedyktyni. Jako wnuk komesa Wojsława po pierwszej żonie Dobromile (drugą bezdzietną żoną komesa była fundatorka kościoła — Dobiechna) uznał on świątynię za fundację rodową przekazaną bezprawnie biskupstwu. Skuteczność akcji uwarunkowały wspomniane już wyżej wydarzenia: przejście księcia Leszka Bolesławowica do obozu Mieszka Starego i związany z tym konflikt pomiędzy dworem mazowieckim a wiernym Kazimierzowi Sprawiedliwemu biskupem Lupusem. Żyra osadził w r. 1185 przy kościele NMP kanoników regularnych z prepozytury w Neuwerk koło Halle — filii bawarskiego klasztoru w Rottenbuch. Decyzja wojewody posiadała oparcie w sferze dawnych kontaktów polityczno-kościelnych Płocka i to, jak się zdaje, również w odniesieniu do placówek kanonikatu reguły św. Augustyna. Związany z Mazowszem ród Żyry wydał dobroczyńców wielkopolskiej prepozytury w Trzemesznie, wywodzącej się prawdopodobnie z kręgu kanonii bawarskich. (Nowsze badania przesuwają afiliację Trzemeszna do kongregacji arrowezyjskiej zdecydowanie na przełom XIII i XIV w.). Bliższe stosunki z owym domem kanoników regularnych utrzymywał też biskup Aleksander, któremu przypisuje się nawet współudział w budowie romańskiej świątyni trzemeszeńskiej. Po objęciu władzy na Mazowszu przez Kazimierza Sprawiedliwego katedra płocka odzyskała kościół NMP wraz z jego uposażeniem. Biskup Wit przekazał rządy nad świątynią opatowi Czerwińska Fulkoldowi. Trudno ustalić, czy poddano władzy tego opata konwent kanoników halleńskich, czy zostali oni usunięci, a na ich miejsce przybyła do Płocka grupa kanoników czerwińskich.

Ciągłość tematyki nakazuje tu przekroczyć nieco ramy XII stulecia i prześledzić następny jeszcze etap dziejów fundacji Dobiechny. Biskup Gedko po odparciu kolejnych roszczeń rodu Wojsława — którego nb. sam

na temat genezy klasztoru oraz podaje bibliografię przedmiotu. Warto dodać, że badania Ludo Milisa nad historią kongregacji arrowezyjskiej przekreśliły ostatecznie hipotezę o związkach organizacyjnych Czerwińska z Arrouaise. Była ona zresztą od dość dawna kwestionowana w literaturze polskiej. Odnośnie do poglądu o powiązaniach opactwa mazowieckiego z kongregacją paryskich wiktorynów to jego podstawy były od początku mizerne. Relacja z XVII w., na której się opierał, świadczy co najwyżej, że już w czasach potrydenckich nie pojmowano — tak jak później w 1 połowie XX w. — statusu klasztoru nie włączonego w organizację kongregacyjną i szukano kongregacji mającej tłumaczyć początki kanonii.

był członkiem — do własności na kościele, osadził przy świątyni konwent siostr norbertanek. Nastąpiło to w l. 1206—1215. Instytucję związanej więc w początkach XIII w. z radykalnym odłamem kanonikatu regularnego (tzw. *ordo novus*), którego najliczniejszą i najbardziej reprezentatywną gałęzią pozostawał zakon norbertanów czyli premonstratensów. W omawianym okresie premonstratensi utracili już w poważnej mierze swe wcześniejsze znaczenie w Kościele, a w Polsce odgrywali oni przede wszystkim rolę organizatorów życia zakonnego kobiet. Klasztor płocki to właśnie pierwszy na Mazowszu znany żeński dom zakonny. W ramach zakonu premonstratensów tworzył on wspólną siostr kanoniczek, która w przeciwieństwie do wspólnot konwerek miała osobowość prawną, wypełniała obowiązek śpiewanej modlitwy chórowej i rządzona była przez duchownego z tytułem prepozyta (u konwerek — przeor). Nie wiemy skąd przybyły do Płocka pierwsze siostry. Trudności w określeniu placówki macierzystej potęguje fakt, iż sprawa wymaganej dla konwentu żeńskiego więzi organizacyjnej z jednym z opactw męskich pozostawała według źródeł jakiś czas w zawieszaniu. Przed połową XIII w. poddała konwent zwierzchnictwu opatów małopolskiego klasztoru w Brzesku. Przejęcie uprawnień przełożonych brzeskich przez opatów Witowa nastąpiło w końcu średniowiecza. Akt zmiany bezpośredniego zwierzchnika zakonnego (pośrednio prepozytura podlegała nadal Brzesku, które posiadało względem opactwa witowskiego tzw. „prawo ojcostwa”) zyskał uzasadnienie w podaniu przypisyjącym założenie domu płockiego fundatorowi Witowa — biskupowi Witowi. Gedko nie doprowadził do końca sprawy przekazania przez katedrę prepozyturze norbertanek tytułu własności na świątyni i jej dobrach. Co więcej, zarysował się na tle majątkowym konflikt pomiędzy klasztorem a kapitułą katedralną. (Zdaje się, iż pozostawał on w związku z zamiarem fundowania przez biskupa w stolicy Mazowsza lub w jej pobliżu męskiego opactwa premonstratensów). Po śmierci Gedki siostry podzieliły więc — choć tylko czasowo — los poprzednich grup duchowieństwa przy kościele Dobiechny. Zostały usunięte z Płocka — zapewne przez biskupa Guntera. Osiadły w Promnie na pograniczu Małopolski i Mazowsza. Nowe uposażenie zapewnił tam zakonnicom, jak się wydaje, biskup krakowski Iwo Odrowąż. Powróciły do swej pierwszej siedziby w r. 1239 i chyba bezpośrednio po powrocie do Płocka otrzymały, już z rąk biskupa Andrzeja Gryfity, pełne prawo własności do klasztoru i jego majątku²³.

²³ W związku z historią klasztoru należy zwrócić uwagę na uporcezywe powtarzanie w literaturze ewidentnie niedorzecznego twierdzenia, iż wojewoda Żyra sprowadził z Neuwerk do Płocka norbertanów. Biorąc pod uwagę tylko cytowanych już autorów, powtarzają go: Żebrowski (*Dzieje kolegiaty Sw. Michała*, s. 114), Szafrąński (*Palatium Chrobręgo nową rewelacją wykopalisk płockich*, „Notatki Płockie” Nr 1/41: 1967, s. 28), Pietrusińska (katalog zabytków — część pracy zbior. *Sztuka przedromańska i romańska w Polsce*, s. 742). Opinia ta tworzyła niekiedy jedną z przesłanek innego błędnego twierdzenia podtrzymywanego przez historyków. Chodzi o zdecydowanie sprzeczną ze źródłami do dziejów klasztoru tezę, iż w Płocku istniało pierwotnie dwukonwentowe opactwo norbertańskie. Konwent męski miał tu ulec zanikowi i kanonia została przekształcona w prepozyturę siostr. Sądzono niegdyś, że w taki sposób powstała znaczna część domów premonstratensek w Polsce. Sąd powyższy był warunkowany niezajomością dziejów ustroju zakonu i brakiem rozeznania w rodzajach relacji, jakie łączyły z jednej strony domy męskie i kobiece, z drugiej konwenty zakonnice i przebywające przy nich grupy zakonników. (Por. Cz. Deptuła, *O niektórych źródłach do historii zakonu premonstratenskiego w Polsce w XII i XIII w.*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” T. 22: 1971, s. 192—195). W Płocku dopatrywano się opata norbertańskiego we wspomnianym przez dokument Gedki Fulkoldzie, którego identyfikacja z przełożonym Czerwińska opiera się w zasadzie na zbieżności imion i tytułatury, zaś charakter instytucjonalny

Nie wydały natomiast owoców w akcji fundacyjnej bliskie stosunki biskupa Lupusa oraz niektórych możnowładców mazowieckich z klasztorem kanoników regularnych Grobu Świętego (bożogrobców) w Miechowie i z klasztorem zakonu rycerskiego joannitów w Zagościu. Założenie na terenie diecezji zakonu rycerskiego Braci Dobrzyńskich należy już ogranicznie do historii XIII stulecia.

* * *

Zjawiskiem uderzającym jest ścisły związek całego omawianego kręgu duchowieństwa z biskupami i kapitułą katedralną. Roli aktywu diecezji, skupionego przy katedrze w procesach tworzenia i organizowania instytucji kościelnych, odpowiada rola tego środowiska w życiu religijno-kulturalnym Płocka i regionu. Kościół katedralny stanowił wielkie centrum kultowe, któremu starano się nadać rozgłos miejsca słynącego cudami (*miracula* płockie z r. 1148). Potrzebom kultu i swoistej dla okresu katechezy masowej służyło gromadzenie cennych relikwii, rozwój sztuki sakralnej związanej organicznie z liturgią, wspaniałość obrzędów kościelnych.

Katedra była największym chyba w ówczesnej Polsce ogniskiem kultu maryjnego. Rozwinął się on zwłaszcza — pod wyraźnymi wpływami leodyjskimi — za rządów biskupa Aleksandra. Zwrócono między innymi uwagę na fakt, iż wszystkie związane z osobą tego biskupa świątynie nosiły wezwania maryjne²⁴. W r. 1166 biskup Werner przywiózł ze swej podróży na dwór Fryderyka Barbarossy i złożył w katedrze relikwie śś. Henryka II cesarza i króla Zygmunta. (Sprawa sprowadzenia tych relikwii posiada kilka punktów dyskusyjnych²⁵). Akt powyższy warunkowany był między innymi koneksjami biskupa z Bambergiem — ogniskiem kultu obu wspomnianych władców, zwłaszcza cesarza Henryka. W szerszym aspekcie nowy kult katedry miał umacniać więzi Polski z cesarstwem oraz ideologię „Kościoła państwowego”. Dlatego też musiał ulec wkrótce przewartościowaniu. Kult św. Henryka, zakamieniałego wroga Polski, uległ w Płocku zasadniczej degradacji zapewne już w w. XII. Problemu nie wolno jednak upraszczać. Cesarz był czczony jako święty we wszystkich diecezjach polskich, przy czym zupełnie nietypowy dzień, pod którym czczono go w liturgii płockiej (26 sierpnia) był prawdopodobnie pier-

jego rządów nad kościołem NMP zawiera istotnie elementy niejasne. Biorąc pod uwagę brak stabilizacji organizacyjnej norbertanek płockich wewnątrz zakonu, potwierdzony dla lat 1215—1218, a trwający, jak się zdaje, znacznie dłużej, nie można wykluczyć, iż dom zakonnie powstał jako wspólnota nienorbertańska i był inkorporowany do zakonu premonstratensów w czasach Gedki. W takim wypadku mógł być pierwotnie związany z Czerwińskiem i sięgać początkami rządów biskupa Wita oraz opata Fulkolda.

²⁴ Oprócz drugiej katedry, klasztoru w Czerwińsku i kolegiaty Dobiechny można tu wymienić kościół w Szrensku, fundowany według tradycji przez Aleksandra. Dla całego zagadnienia zob. Cz. Deptuła, *Z zagadnień historii kultu maryjnego w Polsce*. „Ateneum Kapłańskie” R. 52: 1960, t. 60, s. 413—416.

²⁵ Głównym przedmiotem dyskusji pozostaje kwestia, czy Werner dowiódł do Płocka relikwie św. Henryka, o których milczą źródła mazowieckie, czy też pozostał je w kościółku zbudowanym przez siebie na pograniczu łużycko-polskim w drodze powrotnej z Akwizgranu. (Chodzi przypuszczalnie o kościół w Gubiniu, który niedługo po podróży Wenera przebudowano, osadzając przy nim konwent benedyktynek). Zauważyć jednak należy, iż źródła mówią wyraźnie o zabraniu przez Wenera z Niemiec tylko relikwii cesarza. Sprowadzenia przez biskupa relikwii św. Zygmunta, posiadanych później przez katedrę, można się tylko domyślać na podstawie drugiego wezwania (pierwszym było św. Henryka), jakie otrzymał konsekrowany przez duchownego ołtarz we wspomnianym kościółku przygranicznym.

wotnie świętem translacji relikwii. Postać Henryka została zupełnie przemilczana w historiografii polskiej mówiącej o czasach Chrobrego, tak że niektóre źródła późniejszego średniowiecza myliły go czasem z Ottonem III i przyznawały mu akty zjazdu gnieźnieńskiego z r. 1000. Wydaje się, że upadek kultu w Płocku, którego wyrazem pozostawało usunięcie z katedry relikwii cesarza, łączył się z bliższym zapoznaniem się środowiska z niemiecką legendą hagiograficzną władcy, przypisującą mu podbój i chrystianizację Polski. Trudne do przyjęcia treści ideowo-polityczne zawierał również kult św. Zygmunta. Chodziło między innymi o to, że kult ten rozwijający się żywiłowo w w. XII na ziemiach niemieckich (z czasem Zygmunt został ogłoszony patronem Niemiec) łączył się ściśle z kultem św. Maurycego — patrona cesarstwa. Król burgundzki był ukazywany w legendzie jako wielbiciel i naśladowca Maurycego, przyjęty po śmierci do słynnego Legionu Tebańskiego. Treści owe straciły jednak z czasem na znaczeniu albo zostały zneutralizowane przez inne elementy legendy. Zygmunt stał się drugim po Najświętszej Maryi Pannie głównym patronem katedry płockiej. Czczony był jako władca oddany Kościołowi, żarliwy pokutnik za popełnioną zbrodnią, męczennik zamordowany przez niegodziwych poddanych i wreszcie — szczególny orędownik chorych.

W mniej lub bardziej ścisłym związku z katedrą rozwijały się w Płocku i regionie tradycyjne kultury wprowadzone do Polski za czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego — śś. Wawrzyńca, Aleksego, Marcina, Michała i in. Znajdowały one odbicie w wezwaniach kościołów i kaplic. Inne kultury łączyły się z kolejnymi falami wpływów ośrodków zachodnioeuropejskich w omawianym środowisku. Zauważono np. obecność w kalendarzu liturgicznym katedry płockiej wszystkich patronów Liège. Na osobne podkreślenie zasługuje rozwój kultu św. Wojciecha — świadectwo związków ośrodka z monarchią i metropolią kościelną. Temu właśnie świętemu poświęcone zostało słynne opactwo. W tradycji oplecionej wokół postaci wielkopolskiego patrona kraju oraz w tradycji św. Stanisława znalazły oparcie późniejsze próby wyniesienia na ołtarze miejscowych biskupów. Kandydatami byli tu właśnie duchowni XII stulecia. W w. XIII zrodził się kult biskupa Wernera, pod koniec średniowiecza (może i wcześniej) czczono także jako świętego biskupa Szymona. Nie doszło jednak do beatyfikacji tych osób ani do rozszerzenia ich czci poza granice diecezji.

Oddziaływanie religijne środowiska bazowało na określonej kulturze i formacji kościelnej. Nieco światła na tę kwestię rzucają wiadomości o XII-wiecznym księgozbiorniku katedry płockiej, do którego napływały pozycje z różnych stron Europy oraz ze zorganizowanego przy katedrze scriptorium. Wśród zachowanych do XX w. zabytków owego zbioru ogromną większość stanowiły teksty Pisma św. Starego i Nowego Testamentu. Ubogo reprezentowane było piśmiennictwo homiletyczne i liturgiczne. Uderzał brak dzieł prawniczych i literatury świeckiej. Oczywiście trudno mówić o reprezentatywności zespołu zachowanych dzieł dla charakteru całego księgozbiornika. Tak np. dzieła liturgiczne były nie tylko zasadniczą podstawą kultu, ale związane ściśle z liturgią typ kultury kanonicznej i monastycznej stwarzał na nie szczególne zapotrzebowanie. Biorąc jednak pod uwagę całość zachowanych rękopisów polskich z omawianego stulecia wydaje się, iż ośrodek płocki odróżniał się od innych formacji — rozwijaną zapewne w szkole katedralnej — opartą na poszerzonych studiach Biblii. Odnośnie do braku dzieł świeckich (chodzi głównie o teksty autorów starożytnych) warto zauważyć, iż „renèsans XII wieku” wywarł nader nikły wpływ na rozwój kultury historiograficznej na Mazowszu.

Późniejsze stulecia odziedziczyły po tym okresie rozkwitu chyba tylko jakieś zaczątki katalogów biskupów.

Zachowane księgi płockie XII w. pozwalają nam wejrzeć bliżej w dwa sygnalizowane już nurty życia religijno-kulturalnego w Płocku. Jako przedmioty drogocenne i arcydzieła sztuki były one „skarbem” troskliwie chronionym, pozostającym w użytkowaniu niewielkiej ilości osób. (Oczywiście trzeba pamiętać, iż rękopisy częściej używane były siłą rzeczy bardziej podatne na zniszczenie czy zagubienie). Świadczą zatem o elitaryzmie kultury środowiska. Jednakowoż zawartość ikonograficzna owych dzieł posiada wspólny mianownik z dziedziną twórczości, której poznanie pozwala nam dziś z jednej strony dowartościowywać rolę Mazowsza w kulturze Polski średniowiecznej²⁶, z drugiej zaś rozumieć pewne zasady specyficznej dla okresu katechezy zbiorowej. Chodzi o wielką twórczość artystyczną związaną z budowlami sakralnymi, przyporządkowaną nauczaniu religijnemu i rytowi liturgicznemu. Portal i freski świątyni w Czerwińsku, Drzwi Płockie i malowidła w katedrze wykonane według relacji z r. 1148 przez artystę Guntera, oraz inne niedochowane do dziś dzieła stanowiły zasadniczej wagi przekazywanie wyobrażeń i wartości religijnych do umysłów ludzi. W wielu warstwach znaczeniowych jakie kryły w sobie przedstawione obrazy i symbole mogły różne grupy społeczne odkrywać rozumiały dla siebie treści, których sens pogłębiała następnie, słabo jeszcze wówczas rozwinięta katecheza słowa. Uintensywnienie tej ostatniej będzie zasługą reform duszpasterskich XIII w. oraz działalności zakonów żebraczych — na Mazowszu przede wszystkim dominikanów.

Czesław Deptuła

L'ÉGLISE DE PŁOCK AU XII^e SIÈCLE

R é s u m é

L'auteur consacre son attention à l'histoire des institutions ecclésiastiques situées dans la ville de Płock ou liées étroitement à elle. Il décrit les contacts du milieu de Płock avec l'étranger et sa position dans l'Église polonaise. L'église cathédrale et son chapitre, les églises collégiales, les couvents des chanoines réguliers et des bénédictins constituent les centres d'intérêt de l'auteur. Il accorde aussi quelques remarques à la vie religieuse de la ville de Płock et au rôle culturel de ses milieux ecclésiastiques.

²⁶ Por. A. Gieysztor, *Mazowsze w kulturze Polski średniowiecznej*. „Notatki Płockie”. 1967, nr 3/4.